



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 89.

Wągrowiec, środa dnia 9 listopada 1927.

Rok II.

W walce z gruźlicą i jaglicą

Pan starosta dr. Siokało nadesłał nam odezwę następującej treści:

Zastraszające żniwo, bo bardzo obfite ofiary, zbiera choroba gruźlicy.

Do walki z tą chorobą, wzywa nas smutna niestety rzeczywistość wyrażająca się w dużych cyfrach.

Choroba ta czyni olbrzymie spustoszenie w społeczeństwie, naszem, tak wśród dorosłych, jak i młodzieży. Do walki stanąć musimy wszyscy, by chorobę tę tłumić w zarodku. Znaczne ułatwienie w tej walce da nam **nowo utworzona przy Szpitalu Powiatowym w Wągrowcu „PRZYCHODNIA PRZECIWGRUŻLICZA”** otwarta z dniem 27 października br.

Należy zatem korzystać z dobrodziejstwa tej placówki i kierować do niej czy to nam bliskich czy też znajomych o poradę i pomoc. Poradnia przeciwgruźlicza, ma właśnie za zadanie wczesne i dokładne rozpoznawanie gruźlicy oraz zapobieganie szerszenia się tej choroby.

Późne stwierdzenie gruźlicy uniemożliwia skuteczne jej leczenie: chory taki nigdy nie powraca już do zdrowia. Z braku wczesnego rozpoznania, chorzy przez czas dłuższy zarażają swe otoczenie, wcale o tem nie wiedząc.

A więc, jedynie wczesne i prawidłowe rozpoznanie gruźlicy daje zasadnicze gwarancje bezpieczeństwa wszystkim bez wyjątku warstwom społecznym, zarówno biednym jak i zamożnym.

Wymaganie powyższe w stosunku do gruźlicy spełnić może tylko **„PORADNIA PRZECIWGRUŻLICZA”** ponieważ:

1. posiada ona wyspecjalizowany personel lekarski i pielęgniarzy,

2. posiada urządzenia rozpoznawcze (diagnostyczne), jak aparat Roentgena, laboratorium chemiczno-bakterjologiczne (badanie płwociny), niezbędne do wczesnego zbadania gruźlicy lampą kwarcową i t. p. i

3. poradnia dostępna jest dla wszystkich bez wyjątku, a nadto udziela się tam porad i skutecznego zabiegu tak przez lekarza, jak i przez higienistkę bezpłatnie dla niezamożnych wzgl. ubogich i dla członków tych instytucji ubezpieczeniowych lub karytatywnych, które poradnię materialnie wspomagają.

Chorzy na płuca winni zgłaszać się o porady w poniedziałki i czwartki przed południem celem zarejestrowania i zbadania.

Badanie lekarskie odbywać się będzie jak wspomniałem bezpłatnie pomiędzy godziną 11-tą a 1-szą w południe.

Naświetlania lampą karcową odbywać się będą w te same dnię przed i popołudniu, lub w inne dnię według zamówienia Siostry higienistki.

Badanie płwocin uskutecznia się na miejscu w specjalnie wyposażone laboratorium w poradni.

Na orzeczenie lekarskie, chorych na płuca, prześwietla się promieniami Roentgena.

Chorych na płuca a zgłoszonych w poradni będzie Siostra higienistka odwiedzać w domu w **środy i soboty**, celem przekonania się o warunkach higienicznych mieszkania, stanie choroby, warunkach materialnych i t. p.

Równocześnie uruchomiona została **„Przychodnia przeciwjaglicza”**, której celem będzie zapobieganie rozszerzaniu się tej, równie groźnej jak gruźlica choroby a bardzo rozpowszechnionej, z powodu zbyt łatwej zaraźliwości.

Choroba ta niełatwo daje się rozpoznać: znana jest ona również pod nazwą **„zapalenie egipskie oczu”** i jest powszechnie wiadomem, że bywa jedną z najczęstszych przyczyn ślepoty.

Podobnie jak gruźlicę tak też i jaglicę najłatwiej jest leczyć w jej początkach, przedewszystkiem zaś leczyć ją należy u dzieci.

Leczyć skutecznie jaglicę można tylko w odpowiednich zakładach stosownie uposażonych tak w siły lekarskie jak i środki lecznicze. Pomoc i leczenie znajdzie każdy w Powiatowej Przychodni, dokąd chorzy cierpiący na wymienioną chorobę winni zgłaszać się we wtorki i piątki w godzinach przedpołudniowych celem zarejestrowania, bezpłatnego badania i leczenia.

Kierownictwo obu poradni spoczywa w ręku naczelnego lekarza szpitala powiatowego p. D-ra Kulińskiego, który ma do pomocy specjalnie wy-

kwalifikowaną Siostrę higienistkę.

Obie powyższe wielce humanitarne instytucje uruchomione zostały celem systematycznego zwalczania szerzących się w zastraszający sposób wy-

mienionych chorób szczególnie u warstw ubogich i celem wczesnego zapobiegania tym chorobom.

Wągrowiec, dnia 30 października 1927 r.

Starosta (—) Dr. Siokało.

Pomorze w obronie szkoły polskiej

Walka o polskość szkół na kresach wschodnich znalazła żywy oddźwięk na Pomorzu. Zaświadczyły o tem ogromne tłumy ludzi, które się zgromadziły dnia 30 października w sali Strzelnicy w Toruniu na poświęconym tej sprawie zebraniu, zwołanem przez Związek Ludowo-Narodowy.

Zebranie zagał p. prezes Ostrowski, poczem pos. Kornecki w jasnym i treściwym referacie omówił politykę szkolną min. Dobruckiego na kresach. Następnie pos. Sołtysiak przedłożył rezolucję, które uchwalono przez aklamację wśród burzliwych oklasków. W rezolucjach tych oby-

watele stolicy Pomorza zakładają jak najenergiczniejszy protest przeciw polityce szkolnej min. Dobruckiego, domagają się bezwzględnego ustąpienia ministra i wyrażają najgłębszą cześć dla ludności polskiej kresów wschodnich za jej bohaterską obronę praw narodowych. W specjalnej rezolucji zebrani zwracają uwagę rządu polskiego na stałe ignorowanie przez rząd niemiecki potrzeb kulturalnych ludności polskiej, zwłaszcza na Śląsku Opolskim.

Nastroj na zebraniu panował podniosły i pełen wiary w lepszą przyszłość.

Jednomyślność poglądów Piasta

Warszawa, 7. 11. Wczoraj 6 bm. obradował w Warszawie zjazd delegatów P. S. L. Piasta województwa warszawskiego. W obradach w których wzięło udział 350 delegatów przewodniczył poseł Osiecki. Referaty w sprawie polityki bieżącej, gospodarczej i samorządowej wygłosili, prezes stronnictwa pos. Witos, b. kapelan wojskowy ks. Panaś, dr. Kiernik i mecenas Urbanowicz. Po ożywionej dyskusji przyjęto sze-

reg rezolucyj wskazujących na konieczność podjęcia walki o ustrój demokratyczny, parlamentarny i o praworządność. Poza tem uchwalono pełne zaufanie dla prezesa stronnictwa Witos, jak również wierność dla programu politycznego P. S. L. Piasta, oraz potępiono wystąpienie sen. Bojki. W zakończeniu obrad wybrano nowy zarząd organizacji wojewódzkiej z pos. Osieckim na czele.

Decydujące obrady rady naczelnej P. P. S.

Warszawa, 7. 11. W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej P. P. S. Zjazd zagał wicemarszałek Daszyński, wygłaszając przemówienie, utrzymane w tonie opozycyjnym względem rządu. Następnie odczytano nadesłany list ministra Moraczewskiego, w którym domaga się on rewizji wyroku, wykluczającego go z partii oraz przywrócenie mu praw członka partii. Wobec przeciągającej się dyskusji nad referatem o sytuacji politycznej wygłoszonym przez posła Barlickiego, sprawę listu odłożono do obrad dzisiejszych.

Warszawa, 7. 11. Dzisiejsze posiedzenie rady naczelnej P. P. S. będzie miało charakter decydujący. W dyskusji politycznej zarysowały

się trzy kierunki: jeden reprezentowany przez posłów Zarembe i Pragera, skrajnie opozycyjny, drugi, reprezentowany przez Daszyńskiego i Barlickiego, zajmujący umiarkowanie opozycyjne stanowisko wobec rządu, i trzeci reprezentowany przez posła Jaworowskiego i zmierzający do współpracy z rządem.

List min. Moraczewskiego, protestujący przeciw usunięciu go z partii, ma 30 stron. Moraczewski dowodzi, że udział jego w rządzie leży w interesie partii, dla tego domaga się rewizji uchwały, usuwającej go z P. P. S. Sprawa ta ma być dzisiaj rozstrzygnięta, podobnie jak sprawa utworzenia socjalistycznego bloku wyborczego.

Jak bolszewicy obchodzili

10-lecie swej rewolucji

Moskwa, 7. 11. W związku z 10-tą rocznicą rewolucji i powstania Związku Republik Sowieckich całe miasto udekorowano czerwonymi sztandarami, obrazkami i transparentami. Na oficjalne uroczystości przybyło około 20 tysięcy delegatów republik sowieckich oraz 1 i pół tysiąca przedstawicieli zagranicznych organizacji komunistycznych. Już od kilku dni ulicami przeciągają pochody robotnicze, przybyłe z prowincji, jak również delegacje ze sztandarami.

W Leningradzie na placu Uryckiego, dawniejszym „Przed Pałacem”, urządzono olbrzymią dekorację, przedstawiającą symbolicznie szturm na Pałac zimowy. Przed pomnikiem Aleksandra III ustawiona została wielka piramida, zakrywająca cały pomnik, na której przedstawiony jest symbolicznie upadek cesarstwa. Krążownik „Aurora” stanął na Newie w tem samym miejscu, z którego przed 10 laty dał pierwszą salwę na pałac.

Moskwa, 5. 11. Angielska delegacja robotnicza, złożona ze 106 członków, przybyła do

Leningradu, gdzie została powitana przez przedstawicieli różnych organizacji oraz liczne rzesze publiczności.

Moskwa, 7. 11. Z okazji 10-lecia rewolucji egzekutywa komunistycznej międzynarodówki wydała odezwę do „proletariatu świata” w której wzywa masy proletariackie do nowych walk przeciw „kapitalizmowi” i „burżuazji”. Odezwa zapowiada, iż w najbliższym czasie wybuchnie nowa wojna światowa, która w pierwszym rzędzie skierowana będzie przeciw Unji Sowieckiej.

Warszawa, 7. 11. Z okazji przypadającej rocznicy 10-lecia rewolucji bolszewickiej komuniści urządzili szereg wieców i demonstracji w miejscowościach podmiejskich, jak Miłosnie, Otwocku, Jeziornie, Falenicy i Pruszkowie. W Miłosnie policja skonfiskowała kilkanaście transparentów z antypaństwowymi napisami. W Jeziornie skonfiskowano stos odezw komunistycznych.

Traktat francusko-jugosłowiański

Paryż, 7. 11. W pierwszej połowie b.m. nastąpi prawdopodobnie podpisanie traktatu przyjaźni i rozejmczego pomiędzy Francją i Jugosławią. Traktat taki, analogiczny do zawartych przez Francję z Czechosłowacją i Rumunją, parafowany był jeszcze w r. 1926, Quai d'Orsay

odłożyło podpisanie go, aby pozwolić Włochom na zawarcie analogicznego traktatu. Wobec tego, że w zawarciu traktatu włosko-jugosłowiańskiego nastąpiło opóźnienie, Francja odzyskała swobodę postępowania i zawiadomiła o tem Włochy.

Przed wznowieniem polsko-niemieckich rokowań handlowych

Warszawa, 6. 11. W sobotę wieczorem wicepremier Bartel i min. Kwiatkowski przyjęli dziennikarzy, wobec których wicepremier Bartel oświadczył, co następuje:

Rząd polski, ożywiony dobrą wolą i chęcią ustalenia normalnych stosunków handlowych z Niemcami oraz pobudzony wyłącznie zrozumiałymi obustronnymi interesami gospodarczymi, wyraża gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio-europejskich traktatów handlowych.

Rząd polski w stosunku do Rzeszy niem. nie posiada i nie może posiadać żadnych specjalnych żądań gospodarczych, któreby odbiegały od ogólnie przyjętych norm zachodnio-europejskich umów handlowych i od uchwał międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie oraz kongresu rolniczego w Rzymie z roku bieżącego.

Rząd polski sądzi, że zawarcie normalnej umowy handlowej z Niemcami jest tem bardziej możliwe, że trudności, które istniały w kwestji osiedleńczej, zostały w zasadzie na drodze obopólnego porozumienia usunięte.

Rzeczą pokojowych tendencji rządu Rzeszy będzie przyspieszenie zawarcia — pożytecznej dla obu państw i dla stabilizacji stosunków handlowych w Europie, umowy handlowej.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, ministrowie twierdzili, że kwestje osiedleńcze zostały załatwione w drodze dyplomatycznej w Warszawie. Pozostają teraz do uregulowania kwestje go-

spodarcze. W tej dziedzinie najważniejsze są dwie sprawy: sprawa węglowa i umowa weterynaryjna. Obie będą przedmiotem rokowań. Nad temi kwestjami zastanawiał się gabinet Rzeszy.

Otwartą zostaje jedynie kwestja ustalenia złotego do taryfy celnej. Sprawa ta będzie rozpatrywana przez rząd, pod kątem obopólnych za interesowań. Rząd nie zamierza zaskoczyć Rzeszy specjalną nową taryfą celną, która znajduje się obecnie w opracowaniu. Ustalono już nową nomenklaturę polską, gdyż dotychczasowa była tylko niewolniczym tłumaczeniem. Teraz przystępuje się do opracowania stawek celnych. Jest to jednak praca wymagająca kilku miesięcy czasu.

Berlin, 6. 11. Zwleknięcie rządu niemieckiego z podjęciem rokowań handlowych z Polską „Vossische Ztg.” tłumaczy w ten sposób, że min. Stresemann przez wprowadzenie dodatkowych rokowań dyplomatycznych ze specjalnym pełnomocnikiem rządu polskiego chce osiągnąć nie tylko porozumienie natury gospodarczej, lecz przede wszystkim zbliżenie niemiecko-polskie.

Dziennik przypuszcza, że gdyby Stresemann nie wierzył w dojsię do skutku podobnego porozumienia, — nie eksponowałby tak dalece swej osoby.

Wobec bezustannych oświadczeń Niemiec o konieczności rewizji granic polskich, powyższa dążność Stresemanna do osiągnięcia „zbliżenia” niemiecko-polskiego musi przyczynić się do zwiększenia czujności społeczeństwa naszego.

Roman Dmowski laureatem m. Poznania

Poznań, 5. 11. W dniu wczorajszym w sali Sądowej Ratusza Poznańskiego odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu „Nagrody Literackiej stołecznego miasta Poznania im. Jana Kasprówicza”, celem przyznania nagrody za r. 1927. Komitet przyznał nagrodę Romanowi Dmowskiemu.

W myśl statutu „Nagrody Literackiej stoł. m. Poznania im. Jana Kasprówicza” nagrodę tę przyznaje się co dwa lata (po raz pierwszy w roku bieżącym) „jednemu z żyjących autorów polskich za całokształt jego działalności na polu literatury poezji, powieści, dramatu, studjów i krytyki literackiej, piśmiennictwa politycznego i społecznego, popularyzacji wiedzy, albo za jeden utwór z tych samych dziedzin, ogłoszony drukiem lub wystawiony na scenie w ciągu ostatnich dwóch lat przed 1 stycznia tego roku, w którym nagroda będzie przyznana”.

Paragraf 2 statutu opiewa: „Nagroda przyznawana będzie 1) autorom urodzonym lub mieszkającym na obszarze Zachodniej Polski oraz 2) autorom, których utwory zawierają choćby częściowo odzwierciedlenie życia lub kultury Poznania względnie Polski Zachodniej w przeszłości lub w dobie współczesnej”.

Aresztowanie naczelnego redaktora „Die Menschheit”

Berlin, 6. 11. Z polecenia prokuratora rządu Rzeszy w Wiesbaden aresztowano redaktora naczelnego tygodnika „Die Menschheit” — Fryderyka Roettchera.

Nakaz aresztowania wystawiony został z powodu zarzutu o dokonanej zdradzie kraju.

Roettchera aresztowano w nader przebiegłym sposób. Urzędnicy policji kryminalnej rozmawiali z nim telefonicznie i podali się za przyjezdnych Francuzów, potrzebujących jego pomocy. Redaktor pospieszył na wyznaczone miejsce, gdzie go niezwłocznie aresztowano i zakutego w kajdany, odstawiono do Berlina.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w redakcji „Die Menschheit” oraz w prywatnym mieszkaniu Roettchera, przyczem skonfiskowano 80 teczek z aktami.

Aresztowanie Roettchera pozostaje w związku z artykułem „Die Menschheit”, skierowanym przeciwko min. Stresemannowi.

Młodzież lwowska w obronie kresów

W sali II Domu Techników we Lwowie odbył się olbrzymi wiec studentów Politechniki Lwowskiej, zwołany w związku z rewizjami i aresztowaniami, zapowiadającymi nowy kurs politycznymi na kresach, a będącymi zresztą nowością także w stosunku do konstytucji i ustaw, normujących zasadnicze prawa wolności obywatelskiej.

Wiec otworzył kol. Kowalski, prezes Bratniej Pomocy Stud. Politechniki. Kol. Kowalski wygłosił dłuższy referat, w zakończeniu którego przedstawił rezolucję: 1. protestującą przeciwko rewizjom i aresztowaniom, dokonany w obrębie II Domu Techników, widząc w nich pogwałcenie samorządu domów akad., jakoteż przeciwko ich formie, niezgodnej z ustawami i z uświęconymi tradycją zwyczajami (aresztowania techni-

Sprawy finansowe

Warszawa, 6. 11. Na sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów, któremu przewodniczył premier Piłsudski, zatwierdzono zmiany statutowe Banku Polskiego, uchwalone na ostatnim walnem posiedzeniu akcjonariuszy tegoż Banku.

Wieczorem prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie w sprawie pożyczki amerykańskiej. Tęsamem wszelkie formalności są zakończone a z dn. 9. 11. rb. zobowiązania pożyczkowe staną się płynne.

Zawiadamią o tem dziennikarzy, wicepremier Bartel oświadczył, że odbył konferencję z posłem St. Zjednoczonych p. Stetsonem, który zakomunikował mu, że doradca finansowy Banku Polskiego ze strony konsorcjum amerykańskiego p. Dewey przybędzie do Warszawy około 23 bm.

Po jego przyjeździe otwarta będzie nowa subskrypcja pożyczki na sumę 75 milj. zł. Użytkowana kwota, przewidziana podobno jak suma 135 milionów złotych w planie gospodarczym, użyta będzie jako pożyczka inwestycyjna.

Sprawa podniesienia

komornego

Warszawa, 5. 11. Ministerstwo Robót Publicznych komunikuje: W ostatnich dniach pojawiła się w prasie wiadomość, że Ministerstwo Robót Publicznych miało przygotować na Radę Ministrów wnioski finansowo-budowlane, przewidujące podniesienie komornego zasadniczego do 100 proc. przedwojennego, przyczem pewien procent komornego, różny dla różnych lokali, przeznaczony byłby na ożywienie ruchu budowlanego. Wiadomość ta o tyle jest nieścisła, że wprawdzie Ministerstwo Robót Publicznych przedstawiło Radzie Ministrów wnioski, dotyczące uzyskania środków finansowych na ożywienie ruchu budowlanego, jednak wnioski te nie przewidują zupełnie ani podniesienia czynszu, ani zmian w ustawie o ochronie lokatorów.

Wstrząsy podziemne na Górnym Śląsku

Katowice, 5. 11. W Dniu Zadusznym wieczorem po 9 godz. odczuwano w Siemianowicach, Michałowicach i w sąsiedztwie tych ośrodków przemysłu kopalnianego gwałtowne wstrząsy ziemi, które trwały kilka sekund. Wstrząsy te uwydatniały się silnym drżeniem ścian, sprzętów i drzwi. Rzeczoznawcy są mniemania, że wstrząsy te miały wszelkie znamiona lekkiego trzęsienia ziemi.

Oświadczenie ks. Karola rumuńskiego

Paryż, 5. 11. Jak donosi agencja Havasa następca tronu rumuńskiego ks. Karol ogłosił notę w której zaprzecza pogłosce, jakoby zawarł z premierem Bratianu układ w sprawie swych pretensji finansowych i stwierdza, że żadne tendencyjne wiadomości nie zmieniają jego stanowiska, scharakteryzowanego w poprzednich deklaracjach.

Bandytyzm w Berlinie

Berlin, 5. 11. Ubiegłej nocy w jednej z restauracji wynikła kłótnia między podpitymi gośćmi a gospodarzem o niezapłacony rachunek.

Pijacy, których wyrzucono za drzwi, mszcząc się za ten despekt, strzelili kilka razy z rewolwerów do przepełnionego lokalu, zabijając 60-letniego szewca Neumanna oraz raniąc ciężko pewnego szofera i obecną w restauracji dziewczynę. Pościg za bandytami był bezskuteczny. Uciekając zastrzelili oni jeszcze naczelnika dzielnicy, Schultzego, który zastąpił im drogę.

Cały Berlin oburzony jest tem bezkarnem hulaniem bandytów.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

— Proszę o posłuchanie, książę — odpowiedział Zora Bej, błady jak trup i z trudnością zwalczający wywołane postąpieniem księcia wzburzenie — ręka moja nie splamiła się we krwi księcia. Ja żadnej mu krzywdy nie wyrządziłem.

— Ale ty porwałś Saladyna z sypialni Korrasandego — zawołał książę Murad, jeszcze ciągle zapierzony.

— Wziąłem księcia z jego posłania, gdyż był wystawiony na niebezpieczeństwo. Oddałem go memu towarzyszywi Sademu, który go miał zabrać w bezpieczne miejsce.

W tej chwili drastyczna rozmowa księcia i młodego oficera została przerwana — służący Heszam zbliżył się spiesźnie do swego pana.

— Właśnie przechodził przez flizy podwórza muszyr Izzet — zameldował sługa — jeżeli się nie mylę Waszą Wysokość poznał po głosie.

— Gdzie jest muszyr? — zapytał Murad.

— Znikł z tamtej strony we drzwiach.

Książę zwrócił się teraz znowu do Zora Beja.

— Komu oddałeś chłopca? — zapytał.

— Pod każdym względem pewnemu Sadi Bejowi który go oddał córce Almanzora, pięknej Rezii.

— Córce Almanzora? — zawołał Murad i jego zagniewane rysy zdawały się teraz wyjaśniać — gdzie ona jest? Gdzie się znajduje Rezia, córka Almanzora?

— Ona znikła, jej miejsce pobytu do dziś dnia jeszcze nie jest odkryte, mój książę.

— I Saladyn?

— I jego śladu jeszcze nie odzyskano.

Jeszcze raz Heszam zwrócił się do swego pana.

— Zaklinam Waszą Wysokość, byś dłużej się tu nie zatrzymywał, proszę on półgłosem — coś tu się święci.

Książę Murad zdawał się wcale nie słyszeć naglejącej przestrogi swego sługi.

— Jakim sposobem tedy znikła Rezia, córka Almanzora? — zapytał.

— Ogień powstał w domu Sadego.

— Więc Rezia i chłopiec spalili się?

— Allah ich ustrzegł, mój książę.

Wtem zamknięte zostały drzwi wielkiej hramy.

— Co to znaczy? — zapytał porywczo Murad.

Zamiast odpowiedzi usłyszał kroki nadchodzącej straży.

Zora Bej spoglądał zdziwiony i z miną pytającą na oddział żołnierzy, którzy zbliżali się do księcia i do niego.

— Mam rozkaz panów aresztować — zawołał dowódca oddziału.

— Jaki masz powód do tego? — zapytał Murad, zapalając się w gniewie.

— Wasza Wysokość bądź łaskaw, poddać się na chwilę — szeptał do księcia Zora Bej, który sam nagle ujrzał się w niespodzianem niebezpieczeństwie.

— Idziemy z tobą — zwrócił się następnie do oficera straży.

— Proszę o przebaczenie, zacny mój Zora Beju

— odpowiedział officer wstrząsając ramionami — wszakże spełniam tylko wyższy rozkaz.

Książę, Zora i Heszam udali się za nim do pokoju straży w seraju.

Adjutant księcia.

Najstarszy syn sultana, Jussuff, wybrał szczęśliwie z ciężkiej choroby. Znajdował on się u swego ojca w pałacu Beglerbeg.

Zaledwie dziesięcioletni książę, był nadzwyczaj błady i wątły, przytem jednak chciwy nauki tak, że nauczyciele z trudnością powściągli go w tej żądzy wiedzy. Pomimo swego wieku młodzieńczego, był melancholikiem. Książę Jussuff był zniewieściał, łagodny i skłonny do spełniania dobrych czynów. Jego otwartość, łatwo udzielający się charakter, dobroć i miły sposób objawiania swych myśli i wrażeń, czyniły go bożkiem całego otoczenia, ulubionym wszystkich, którzy mieli jakikolwiek przystęp do niego. Wszędzie go kochano i wszyscy zachwyceni byli słodyczą charakteru młodego księcia.

Do Hassana energicznego, żywego i dość zamkniętego w sobie syna Kaukazu, książę Jussuff szybko prawdziwą miłością się przywiązał i we wszystkim mu ulegał. Być może powodem tego przywiązania był różny temperament Hassana, że się obydwa różnili charakterami.

Dość że nowy adjutant w krótko ciągle się znajdował w orszaku księcia. Jussuff nie opuszczał go na chwilę i kiedy Hassan Bej korzystał ze swoich wolnych godzin od zajęcia i opuszczał pałac, książę nadzwyczaj był niespokojny, spoglądał ciągle na zegarek, czekając z upragnieniem godziny powrotu Hassana i często kawał wyczerpał na przeciw niemu, okazując na widok jego serdeczną radość.

Hassan przeciwnie, nie był wprawdzie zimny

ków bez powiadomienia rektoratu), oraz 2. potępiającą oszczercze ataki pewnego odłamu prasy, godzące w młodzież akad. i wzywającą całą młodzież akad. do bojkotu „Dziennika Lwowskiego”, który zorganizował tajny wywiad, celem śledzenia studentów (jak się sam do tego przyznał).

Dłuższe przemówienia wygłosili również koledzy Acim Popowicz (Jugosłowianin) i Zygmunt Sosnowski. Kolega Sosnowski zgłosił następującą rezolucję, kładącą na młodzież akademicką moralny obowiązek obrony polskości kresów:

1. Młodzież Politechniki Lwowskiej, zebrana na wiecu, stojąc w obliczu ruszenia i utraktywiania szkół polskich na kresach, wyraża pełne uznanie Polakom Halicza, Stanisławowa, Tarnopola, Łucka, Równego i wszystkich miast i wsi kresowych pozbawionych szkół polskich, oraz wzywa całą polską młodzież akademicką do czynnego poparcia akcji o polską szkołę dla dzieci polskich przez wstępowanie i pracę w Tow. Szkoły Ludowej.

2. Młodzież Politechniki Lwowskiej, współczując prześladowaniom mniejszości polskiej na Litwie, oświadczając gotowość czynnego współudziału w akcji pomocy wysiedleńcom z Litwy i solidaryzując się w zupełności z uchwałami społeczeństwa Wileńszczyzny wyraża Polakom Litwy kowieńskiej gorące uznanie za pełną godności postawę.

Unormowanie emigracji z Polski

W nr. 89 Dz. Ust. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 bm., normujące sprawy emigracji z Polski. Wchodzi ono w życie d. 16-go grudnia br.

Rozporządzenie o emigracji, opierając się na dotychczasowym doświadczeniu, wprowadza nowe normy regulowania ruchu emigracyjnego i opieki nad wychodźstwem, dając Urzędowi Emigracyjnemu należyta podstawę w tym zakresie.

W 9 rozdziałach, ujętych w 77 artykułach rozporządzenie określa ogólne przepisy o emigracji, dokładnie wskazuje zadania i obowiązki władz emigracyjnych i ich organów oraz stosunek tych władz do instytucji społeczno-kulturalnych, filantropijnych i gospodarczych, mających za zadanie opiekę nad emigrantami.

Emigrantem w rozumieniu rozporządzenia jest obywatel polski, który opuszcza lub opuścił terytorium Rzeczypospolitej w poszukiwaniu pracy lub dla jej wykonywania, lub w celach osadnictwa, albo też udając się do swego małżonka, krewnych lub powinowatych, którzy już wyemigrowali poprzednio.

Centralnym organem dla spraw emigracyjnych i kontroli jest według rozporządzenia Urząd Emigracyjny, podległy bezpośrednio min. pracy i opieki społecznej. Następnie rozporządzenie ustanawia zakres działania instytucji opiniodawczej i doradczej, jaką jest państwowa Rada Emigracyjna. Rozdział IV, traktujący o funduszach państwowych, przeznaczonych na cele opieki, przedstawia cały szereg możliwości, zmierzających do należytego ujęcia akcji opiekuńczej i dostosowania jej do potrzeb emigracji, dając podstawy do planowego rozwoju tej akcji.

Rozdziały V, VI, VII i VIII, przewidują ścisłą kontrolę władz nad przedsiębiorstwami, trudniącymi się przewozem emigrantów, ujmując w ramy przepisów prawnych zagadnienia osadnictwa i zmopolizowanie pośrednictwa pracy zagranicą w urzędach państwowych, oraz przewidują surowe

sankcje karne za wykroczenia przeciw przepisom rozporządzenia, w szczególności dając możliwość zwalczania nielegalnej agitacji wychodźczej.

Przed terminem wejścia w życie rozporządzenia o emigracji zostaną opracowane projekty rozporządzeń wykonawczych, które będą ogłoszone przed dniem 15 grudnia br. i uzyskają moc obowiązującą równocześnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Miód żywi i leczy

Błędem w naszym odżywianiu jest to, że żyjemy przewrotnie niezgodnie z naturą, i dlatego odżywiamy się pokarmami sztucznymi, szukając w jedzeniu samej tylko przyjemności: więc organizm nasz traci odporność przeciw chorobom i niszczy, społeczeństwo zaś trapią nowe choroby, przedtem nieznanne. Częstokroć dopiero choroba przypomina człowiekowi, że winien w miodzie szukać pomocy dla wyczerpanego organizmu. Jeżeli zapomnieliśmy o miodzie w zdrowiu, przynajmniej w chorobie szukajmy w nim ratunku. (Dawne dzieje mówią, że uczonej Grecji, Demokryt, nie znalazłszy nigdzie dla siebie w chorobie pomocy, zaczął spożywać w większej ilości miód, wskutek czego powrócił do zdrowia i przez następnych lat 20 żywił się jedynie miodem, przedłużwszy sobie życie tym pokarmem).

Pod względem zdrowotności zachodzi między miodem, a cukrem znaczna różnica: o ile miód przy wielkiej swej pożywności nie zawiera w sobie zupełnie cząstek szkodliwych, o tyle cukier psuje zęby, żołądek, i trzewia, wywołuje kwasy żołądkowe i sprowadza pragnienie. Uczniowie dowodzą nawet, że dla delikatniejszego organizmu cukier jest równie szkodliwy, jak dużo sztucznych środków lekarskich, niesłusznie rozślawionych, którymi chorzy napróżno starają się ratować zdrowie. (Do takich środków należą: tropion, plasmon, hematogen, somatogen i inne. Dr. Erhard). Cukier jest jeszcze i dlatego niezdrowy, że zawiera farbki berlińskie i pozostałości różnych szkodliwych odczynników chemicznych, używanych przy jego wytwarzaniu. (Dr. T. Ciesielski, prof. wszechn. lwowskiej). Więc też we Francji w r. 1910 — 1911 kilku uczonych lekarzy głosiło odczyty o szkodliwości cukru, stawiając go na równi z alkoholem i nikotyną i nazywając go „jedną z trzech trucizn, które zabijają Francję”. („L'Apiculteur”). Ze wszystkich rodzajów cukru jeden jedyny nigdy nie wyrządza organizmowi krzywdy, mianowicie: cukier, znajdujący się w miodzie.

Miód, jako pokarm.

Miód jest dla nas i pokarmem, i lekarstwem; i w zdrowiu przeto, i w chorobie należy go używać. Przedewszystkiem zaś miód jest pokarmem: 1) pożywnym, 2) zdrowym, 3) czystym i 4) łatwym do przechowywania.

1) Miód jest pokarmem pożywnym, składa się bowiem z węglowodanów, które ciało ogrzewają i odżywają. Części składowe miodu tworzą i zasilają mięśnie, przywracając organizmowi utracone cząsteczki i chroniąc go od zniszczenia. Dowiedziono, że ludzie, odżywiający się miodem na utrzymanie sił ciała zużywają nieznaczniejszą ilość pokarmów, a pomimo to są wytrwalsi i silniejsi od innych, a nawet w podeszłej starości odznaczają się jeszcze trwałym zdrowiem i pogodnym usposobieniem; ich organizm, nie przeładowany pokarmami, nie wyczerpał się przy ich przyswajaniu, posiada przeto zasób sił do zwalczania choroby. (To nam tłumaczy tajemnicę długowieczności pszczołarzy). Podobnie też oddziaływał miód na inne organizmy żyjące: pszczoła, żywiąc

się nim jedynie, jest zawsze zdrowa, wesoła i wytrwała, pomimo, że wykonuje niezmierną pracę, zbierając w ciągu jednego dnia nektar czy pierzgę z kilku tysięcy kwiatów: cząstki bowiem składowe miodu nie tylko rozwijają i wzmacniają organizm, lecz zarazem chronią go od chorób. Miód jest niezwykle pożywny, w skład jego bowiem wchodzi nie tylko dwa odżywcze cukry, ale także sole wapienne, kwas mrówczany, witaminy i inne cząstki pożyteczne. Porównując wartość odżywczą miodu z innymi pokarmami, przychodzimy do wniosku, że niektórym z nich przypisywano niesłusznie wielką wartość odżywczą: życie bowiem ludzkie mimo obfitego odżywiania stało się krótsze, a zdrowie delikatniejsze. Jeżeli chcemy uchronić organizm od zguby, powróćmy do spożywania pokarmu prostego i naturalnego, t. jest do miodu.

SZARADY

Szarada V.

Pierwsze, trzecie kwiatki polewacie,
Na wsi ten przedmiot jest w każdej chacie.
Jako przysmak, lub delikie je się drugie,
Mówią, że potem ma się życie długie.
W niemieckim języku oznacza biuro,
Pierwsze, czwarte, tak nam głosi pióro.
Łacińska końcówka rodzaju nijakiego,
To piąte, niespodziewaliście się końca takiego.
Pomyślcie troszeczkę, a zgadniecie,
Całość, to wyższa uczelnia przecie.

Szarada VI.

Drugie, trzecie, dobrze wiecie,
Jahnużne biednym często dajecie.
Łatwo jest domysleć się pierwszego,
Bo nie oznacza nic nadzwyczajnego.
Całość jest mniej miła, ogólnie narzekają,
Bo ludziom pieniądze z kieszeni wyciągają.

Rozwiązania szarad nadsyłać należy pod adresem Henryk Płociński, Kolejowa 38.

Z WIELKOPOLSKI

Golańcz. (Śmiertelny wypadek). W sobotę 5 b. m. przybył tu do lekarza niejaki Włodarski z Czesławic. Po badaniu lekarskim udał się do apteki po lekarstwo. Wracając do domu, padł na ulicy przed mieszkaniem p. Mendlikowskich. Nieszczęśliwego podniesiono i wniesiono do mieszkania. Przywołani lekarze choremu pomocy nie mogli udzielić, stwierdzili tylko śmierć.

— (Nieszczęśliwy wypadek). W pobliskim Morakówku zdarzył się u pp. Sengrów nieszczęśliwy wypadek. Ich czteroletni synek wyszedł po za budynki gospodarskie, prawdopodobnie szukając sobie rozrywki, stanął na opartą pod ścianą drabiny wozu żniwnego i pociągnął nią, drabina przechyliła się gwałtownie i przyniosła nieszczęśliwe dziecko. Jak długo pod drabiną spoczywał nie wiadomo, ponieważ rodzice zauważyli jego nieobecność dopiero z nadchodzącym wieczorem. Po długim szukaniu znaleźli go przypadkowo z gniewioną klatką piersiową, zimnego bez życia.

Złote myśli

Z wzajemnych ofiar składa się to co zowie my życiem; szczęście tutejsze w sumieniu czystym, przyszłe? w wierze. Kraszewski.

dla księcia, wszakże zawsze trzymał się na stopie uległości. O gorącej serdeczności, zdawało się, wcale mowy być nie mogło. Był on właśnie zupełnie innej, dziwnej natury. Jakkolwiek tak namiętnie zapalać się mógł w pewnych chwilach, kiedy drażniło jego miłość ojczyzny, honor, jego osobę, o tyle znów zimny, zamknięty i spokojny był zresztą.

Ten spokój inponował księciu. Znalazł on w Hassanie starszego towarzysza, z którym jak na swój wiek dojrzały wymieniał mógł poglądy i rozmawiał. Podobnie i Hassan zawsze był otwarty dla księcia i wprost zwracał mu uwagę na każdy błąd w nauce i ćwiczeniach, podczas gdy inni podchlebiali mu woleli. Hassan był innym jak wszyscy niemal z otoczenia księcia, wszakże zdawało się, iż temuż szczególnie się z tego podobał i książkę uważał go i obchodził się z nim jak z przyjacielem, nie jak z poddanym.

Książę miał wszystko robić, co tylko mogło przyczynić się do wzmocnienia jego organizmu.

Hassan fechtował się w wielkiej zbrojowni w Beglerbeg, wypływał z nim często daleko na wodę, by mógł wciągnąć w siebie orzeźwiający morski powietrze i w samej rzeczy pod każdym względem pielegnował go wzorowo.

Sułtan nie zaniedbywał niczego, cokolwiek wzmocnić mogło jego pierworodnego, z którym związane były szczególnie jego ważne plany. Sam chodził często, by się przekonać, czy książę należyte rozwija się fizycznie i umysłowo i zauważył wkrótce, że Jussuff nadzwyczaj przywiązał się do nowego adjutanta którego wyszukał dla niego.

Pewnego dnia Jussuff i Hassan spacerowali po po cienistych alejach ogrodu w Beglerbeg. Pyszne

powietrze tego miejsca miało księciu pomagać. Słońce zbliżało ku zachodowi, między drzewami i ponad nimi widać było owo południowe tylko właściwe światło, które możnaby nazwać żółtożarzącym, dopóki przy właściwym zachodzie słońca, nie przejdzie w czerwony żar.

Jussuff kazał sobie zawsze Hassanowi opowiadać dzieje dawnych sułtanów i słuchał uważnie słów jego, idąc tuż obok niego aleją i wpatrując się w niego z ożywieniem.

Wielkimi kolorami kwiatów ubarwione krzewy rozlewały wokół rozkoszne wonie, ptaki skakały po gałązkach i nuciły swoją piosnkę wieczorną, a Hassan i Jussuff nie spostrzegłszy się, doszli do owej części parku, która dotyka z tyłu do tuż przebiegającego traktu i od tego oddzielona jest wysokim murem, w części obrośniętym wijącymi się roślinami. Wkrótce doszli oni do miejsca, gdzie znajduje się szeroka brama kratowa, przez którą wjeżdżają i wyjeżdżają powozy i tutaj dopiero spostrzegli gdzie się zapędzili.

Nagle książę schwycił adjutanta swego za rękę i pokazał mu na krata.

Zewnątrz teje stała na słupku oparta stara, pochylona kobieta, w czerwonej sukni i chustce okolo głowy. Robiła ona na księciu wrażenie nieszczęśliwej, która szukała pomocy i wzrokiem prosił Hassana, by biednej kobiecie dał sztukę złota z kasy jego, którą Hassan nosił przy sobie.

— Jesteś zbyt litościwy i dobry, mój książę — rzekł ten zamysłony — dopiero ledwo połowa miesiąca za nami, a ja wydaję już dziś w twoim imieniu przedostatnią sztukę złota.

— Dalej, dalej — prosił Jussuff — z ostatnią

sztuką złota będziemy się więcej liczyli, nie potrzebuję przecież nic więcej w tym miesiącu.

W tej samej chwili, w której Hassan, skłaniając się do życzenia księcia, chciał rzucić pieniądź zgarbionej kobiecie, która wyglądała na cygankę lub wróżkę, przystąpił „bostandzi”, stojący zewnątrz bramy na warcie, ze skierowanym bagnetem ku kobiecie, grożąc gniewnie, że ją przebiję, jeżeli się natychmiast nie oddali.

Z krzykiem wyciągnęła kobieta swoje kościste ręce i kij, by się obronić przed spiczastą, błyszczącą bronią.

— Co ty chcesz zrobić! — zawołała — chcesz przebić starą Kadsizę.

Książę Jussuff dał znak swemu adjutantowi, by zatrzymał sztyldwacha i zaopiekował się pochyloną starą.

— Daj pokój żebraczce, sztyldwachu! — rozkazał grzmiącym prawdziwie głosem Hassan, który zelektryzował sztyldwacha tak, że sprezentowałszy broń usunął się na stronę; następnie Hassan otworzył bramę i kazał wejść ciągle się do ziemi kłaniającej starej do parku, żeby jej wręczyć sztukę złota.

Stara chytra Kadsiza poznała teraz księcia i jego adjutanta i padła przed nim na piasek, głośno wykrzykując pochwały.

— Łaską twoją uratowałeś biedną kabalarke! Nie wzbranasz się jej dopomódz — wołała, zwracając się już to do księcia, już do Hassana, który jej teraz rzucił sztukę złota, którą stara Kadsiza z głośniejszymi jeszcze dziękami podniosła i serdecznie do wyschniętych ust cisnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Golańcz. (Plaga kretów). W niezwykle mierze rozmnożyły się w tym roku na tutejszych i okolicznych polach krety, tak, że stały się po prostu plagą dla obsianych pól. Zwłaszcza na uprawionych gruntach z lepszą glebą ujawniają one swą robotę, zasypując oziminy grubą warstwą ziemi, pod którą roślinki niszczej. Wobec tego dziwić się nie można, że najbardziej tą plagą dotknięci właściciele na taką „krecią robotę” się oburzają i nawet premje na ich tempienie wyznaczają.

— (Echa napadu na plebanję w Chojnie). W związku z dokonaniem niedawno napadem rabunkowym na probostwo w Chojnie, aresztowała policja szubińska dwóch podejrzanych osobników. Domniemanymi sprawcami kradzieży są jacyś Schlichting i Jurek z Dobieszewa pod Kcynią, znani na całą okolicę z tego, że już częściej wchodzili w kolizję z kodeksem karnym.

— (Nowe kradzieże). Z obecnych ciemnych nocy jesiennych korzystają skwapliwie złodzieje. W sąsiednim Panigrodzu zakradli się niewysłędzeni dotąd sprawcy do podwórza szkolnego i wykradli z chlewika kierownika szkoły 1 gęś, 5 kaczek i 11 kur, które na miejscu zabili. Podobne wypadki kradzieży drobiu zaszły w ostatnich dniach także w Chojnie i Grabowie.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Otwarcie katedry w Częstochowie

Częstochowa, 7. 11. Wczoraj ks. biskup Kubina dokonał otwarcia i poświęcenia nowej katedry. W otwarcu wzięło udział przeszło 25.000 ludzi.

Śmierć literata

Praga, 7. 11. Wczoraj zmarł w wieku 67 lat znakomity literat czeski Karol Capek, którego sztukę p. t. „R. U. R.” grały niedawno teatry polskie.

Kłęska powodzi w Ameryce

London, 7. 11. Według doniesień z Nowego Jorku podczas powodzi w Ameryce, zginęło ogółem 250 osób. Z Montrealu donoszą, że szkody, wyrządzone przez powódź w Kanadzie, są także ogromne. Według nadeszłych wiadomości utonął prezydent kanadyjskiej Pacific Railway, Beatty.

Aresztowanie komunistów

Lwów, 7. 11. W dniu wczorajszym policja tutejsza dokonała szeregu aresztowań wśród działaczy komunistycznych.

RUCH TOWARZYSKI

— Zebranie Towarzystwa Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w przyszłą niedzielę 13. bm. o godz. 12 1/2 u p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym oprócz aktualnego referatu kilka ważnych spraw.

O liczny udział tak członków jak i gości uprasza. Zarząd.

KRONIKA MIEJSCOWA

Z ubiegłej niedzieli. Na ulicach naszego miasta odbywała się kwesta na rzecz Inwal. Cyw. Po południu Zw. Powstańców i Wojaków urządził strzelanie w strzelnicy p. Rossego. Wieczorem odbyła się w sali p. Zjawieńskiego zabawa taneczna Koła Podoficerów Rezerwy.

Ogłoszenie. Z okazji rocznicy wskrzeszenia niepodległości Polski i oswobodzenia Stolicy Państwa z pod władzy zaborców, przypadającego na 11 listopada rb. uprasza się Szan. Obywatelstwo miasta Wągrowca, aby dla uczczenia tego wielopomnego dnia w dziejach naszej Ojczyzny, zechciało w dniu tym udekorować swe domy sztandarami o barwach narodowych.

Jednocześnie uprasza się o zamknięcie w wspomnianym dniu wszystkich składów w czasie od godziny 9-tej do 11-tej przed południem.

Wągrowiec, dnia 8 listopada 1927 r.

MAGISTRAT: (—) Kuchczyński.

Walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyło się w ubiegły piątek 4 b. m. w Sierocińcu, poprzedzone wspólną spowiedzią i komunią św. oraz mszą św. odprawioną przez ks. Dyrektora w kaplicy Sierocińca. Po wspólnej kawie w ochronie przy udziale 50-ciu pań i odmówieniu modlitw, przeczytano porządek obrad. Następnie bardzo aktualny odczyt na temat współczesnego piekła na ziemi, wygłosił ks. Dyr. Po wysłuchaniu interesującego odczytu, sekretarka odczytała sprawozdanie z działalności Tow., a skarbniczka z kasy, na które Walne Zebranie udzieliło pokwitowania. Obecna na zebraniu p. Staroscina doktorowa Siokałowa zgłosiła wniosek, by dzieci szkolne otrzymywały codziennie z rana szklankę ciepłego mleka. Wniosek ten odłożono do następnego zebrania. Następnie p. Szudzińska stawiała propozycję utworzenia w Wągrowcu „Narodową Organizację Kobiet”, która ze względu na zbliżające się wybory, podejmie intensywną pracę, celem uświadomienia i pouczenia niewiast. Wniosek ten został przyjęty, wobec tego p. Szudzińska oświadczyła, że poruszy tę sprawę na zebraniu w Poznaniu. Kwestja założenia „Szatni”, poruszona przez p. prezesową, znalazła słuszne uznanie. „Szatnia” ma na celu gromadzenia starej garderoby, którą rozdzieli się między ubogich miasta. Po wyczerpaniu obrad ks. Dyr. podziękował członkiniom za tak liczny udział w zebraniu i solwował zebranie odmówieniem wspólnej modlitwy.

Komunikat. Dzień 11 listopada jako rocznica wskrzeszenia Niepodległości Polski i oswobodzenia Stolicy Państwa z pod władzy zaborczej będzie tak jak w roku ubiegłym obchodzony jako uroczyste święto państwowe. W dniu tym w urzędach państwowych i samorządowych nie ma urzędowania. Budynki stanowiące siedzibę władz powinny być w tym dniu udekorowane flagami państwowymi.

STAROSTA (—) Dr. Siokało.

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 7 listopada 1927	Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	37,75—38,75	
Pszenica	46,25—47,25	
Jęczmień przemysłowy	33,00—35,00	
Jęczmień browarowy	40,00—43,00	
Owies	33,25—35,00	
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—58,00	
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—56,50	
Mąka pszenna 65% z wł. „	70,00—72,00	
Otręby żytnie	26,00—27,00	
Otręby pszenne	24,75—25,75	
Rzepak	59,00—65,00	
Groch polny	49,00—54,00	
Groch wiktoria	65,00—75,00	

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 7 listopada 1927 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.84
Funtów angielskie	43.80
Franki szwajcarskie	171.02
Franki francuskie	34.82
Franki belgijskie	24.71
Liry włoskie	48.50
Marki niemieckie	211.53
Guldeny gdańskie	172.55
Guldeny holenderskie	357.76
Korony czeskie	26.30
Szylingi austriackie	125.29

Gram złota na dzień 6 i 7 listopada b. r. = 5.9244 zł. (M. P. Nr. 254 z dnia 5. 11. 1927 r.)

WESOŁY KĄCIK

Naiwne pytanie

— Pani w domu?
— Nie, na wsi.
— A pan w domu?
— Smieszne pytanie. Pan by siedział w domu, kiedy pani na wsi?...

Łakomstwo

Mąż (do łakomej żony): Wszystko mi zjadasz! Ty jedyna z kobiet, gdybyś była w raju, zjadłabyś całe jabłko, nie podzieliłabyś się z Adamem.

O pannach na wydaniu

— Jakaś pani ma mieć odczyt: „O pannach na wydaniu”. Trzeba sobie kupić bilet: może się człek dowie, w jaki sposób ojciec rodziny, ciężko dotknięty pięcioma córkami na wydaniu, powinien się urządzić, aby upolować jakiego gapia na zięcia.

Za starszymi

— Czemże ty będziesz, jak urośniesz?
— Tem, co i ojciec!
— A czym jest ojciec?
— Bezrobotny!



Kupuje każdą ilość
wosku pszczelego

N. GÓRECKI GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIAŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTFELE, TEKI, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

DRUKI

dla urzędów, przemysłu i t. d. wykonuje szybko, czysto i po nader przystępnych cenach —

DRUKARNIA W. KUBANKA
WĄGROWIEC — RYNEK 14

Kupno okazjonalne
Fausze, materje ubraniowe, watalina w Tanim Sklepie, Wągrowiec, ul. Szeroka 3. — Panom krawcom wysoki rabat.

MATRYMONJALNE.
Dwóch inteligentnych panów poszukuje znajomości pań do lat 24 w celu matrymonjalnym. Majątek niekonieczny. Panie, którym zależy na szczęśliwym współżyciu małżeńskim, zechcą łaskawie złożyć swe oferty z dołączeniem fotografii, którą się zwraca do adm. Głosu Wągrow. pod „Szczęście”.

Czytajcie i popierajcie „Głos Wągrowiecki”

Drukiem i nakładem W. Kubanka w Wągrowcu. Redaktor odpowiedzialny Wojciech Kubanek, Wągrowiec.